

RECENZJE

Maria Bocheńska-Seweryn, Krzysztof Frysztacki, Krystyna Kluzowa: *Wypisy z wybranych zagadnień pracy socjalnej*. „Zeszyty Pracy Socjalnej” (zeszyt pierwszy), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1994.

Francesco Villa: *Polityka społeczna, demokracja i praca socjalna*. „Zeszyty Pracy Socjalnej” (zeszyt drugi), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1997.

Zofia Butrym: *Istota pracy socjalnej*. „Zeszyty Pracy Socjalnej” (zeszyt trzeci), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998.

„Praca socjalna opiera się na przekonaniu, że człowiek jest wartością, ponieważ wyposażony w nieskończone możliwości zdolny jest do wolności, samostanowienia, jest w stanie dokonywać świadomych i twórczych wyborów, brać na siebie odpowiedzialność i sprawować opiekę wobec innych osób...” (Dal Pra Ponticelli 1994: 109).

Praca socjalna jest profesją szczególną nie tylko ze względu na charakter wiedzy, zakres problematyki czy funkcję, jaką pełni w społeczeństwie, ale przede wszystkim z uwagi na fakt, że w całym bogactwie spraw związanych z niesieniem pomocy wymaga niezwykle uwrażliwienia na sprawy człowieka. Człowiek bowiem i jego wartość zajmują w niej miejsce centralne. Doświadczenie *spotkania* z drugim człowiekiem jest tu czymś więcej niż „zwyczajnym zetknięciem się” z nim, widzeniem czy słyszeniem go. Takie spotkanie to *wydarzenie*, którego przebiegu nie da się przewidzieć. Któż inny jest bardziej związany z doświadczaniem wartości, myśleniem według wartości czy „czytaniem wartości”, jeśli nie osoba pracownika socjalnego? Któż inny niż realizatorzy praktyki bezpośredniej częściej musi zadawać sobie pytania o to, co robimy, do czego dążymy, jak powinniśmy postępować, by w konsekwencji naszych wspólnych działań uczynić życie człowieka bardziej wartościowym i godnym? Jeśli

ktos pozwoli, by stepila sie w nim wzraliwosc na drugiego czlowieka, cala jego moralnosc i myslenie etyczne zawisnie w pralni. W przypadku takiej profesji, jaka jest praca socjalna, moze to miec daleko idace konsekwencje. Tym, o co z zalozenia troszcza sie pracownicy socjalni, jest wymkniecie sie „zlu”, ktore grozi, jest osiagniecie „dobra”, ktore tu i teraz jest do osiagniecia. Jest udzielenie pomocy tym, ktorzy przed czyms uciekaja, czego sie lekaja, albo niczego nie pragna, nie zywiu nadziei – slowem cierpia. Jak stwierdza Roman Ingarden „jest [...] czymś specyficznym ludzkim dzialac wykluczenie dla cudzego dobra czy szczescia i w wypadkach wyjatkowych oddac swe zycie dla ratowania cudzego zycia, czasem nawet kogos zupełnie obcego... Czlowiek... odczuwa koniecznosc posiadania i poznania wartosci tudziez ich realizowania...Nie chodzi tu przy tym – przynajmniej w pierwszym rzedzie – o wartosci relatywne w odniesieniu do jego potrzeb czysto zyciowych..., lecz o wartosci w swej immanentnej jakosci absolutne, jakkolwiek ich realizacja zalezy od sily czlowieka, slowem wartosci moralne i wartosci estetyczne” (1987: 22–23). I jeszcze dobitniej: „Natura ludzka polega na nieustannym wysilku przekraczania granic zwierzecosci tkwiacej w czlowieku i wyrastania ponad nia czlowieczestwem i rola czlowieka jako tworca wartosci. Bez tej misji i bez tego wysilku wyrastania ponad samego siebie czlowiek zapada z powrotem i bez ratunku w swoja czysta zwierzecosc, ktora stanowi jego smierc” (Ingarden 1987: 26). Oznacza to, ze czlowiek zdominowany przez swoja „zwierzecosc” i jednoczesnie pozbawiony tego, co ludzkie, nie moze pomagac tym, ktorzy tej pomocy oczekuja. Swiat odarty z wartosci, mimo ze nie jest swiatem wewnetrznie sprzecznym, nie jest tak naprawde naszym (ludzki) swiatem. W swiecie „obiektow” sa bryly, formy, plaszczyny i zaden przedmiot nie jest lepszy od drugiego. W naszym swiecie jest jakis dom i jakaś bezdomnosc, jest miejsce pracy i brak miejsca pracy – i to wszystko przedstawia jakas godnosc. Gdyby stalo sie to nagle dla kogos obojetne, pytalibyśmy zapewne z niepokojem: co dzieje sie z tym czlowiekiem? Wartosci sa bowiem wyznacznikami sensu zycia, wyznaczaja kierunek ludzkiego postepowania, sa regulatorami ludzkich dazeni i zachowan, w ich swietle ocenia sie postepowanie wlasne i innych. Gdyby ci, ktorzy na co dzien maja do czynienia z drugim czlowiekiem utracili nagle te drogowskazy, udzielenie pomocy byloby niemozliwe. Pojawilyby sie konflikty pomiedzy prawem, norma czy polityka a celami terapii, konflikty pomiedzy zobowiazaniami pracownikow socjalnych wobec ich pracodawcow i ich „klientow”, problemy z zachowaniem poufnosci i uprzywilejowanej informacji, problemy prawdomownosci w stosunkach z „klientami”, innymi pracownikami socjalnymi czy pracodawcami i wiele innych.

Niewatpliwie cala idea pomagania w pracy socjalnej sprowadza sie do nieustannego dokonywania wyboru. Wydaje sie to jednak nieuniknione, albowiem jak mowil Liebert „uczyniwszy na wieki wybor, w kazdej chwili wybierac musze” (zob. Gogacz 1981: 110).

Badacze z Zakladu Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zapocatkowali w 1988 r. nowa serie wydawnicza pt. „Zeszyty Pracy Socjalnej”. W ramach tej serii ukazaly sie juz trzy tomy.

Zagadnienie, ktoremu Autorzy „Zeszytow” poswiecili najwiecej miejsca mozna sprowadzic do pytania o to, czym jest praca socjalna. Wsród wielu prob definiowania na uwage zasluguje ta, ktora okresla prace socjalna jako „probe udzielenia pomocy tym, ktorzy nie

posiadają środków do egzystencji godnej człowieka; jest to pomoc w uzyskaniu tych środków i osiągnięciu najwyższego możliwego stopnia niezależności” (Bocheńska-Seweryn i in. 1994: 10). Autor artykułu zwraca uwagę, iż pojęcie „egzystencji godnej człowieka” ma charakter wielowymiarowy. Aby zrozumieć problemy jednostki i udzielić jej zadowalającej pomocy, pracownik socjalny musi bowiem wziąć pod uwagę wymiary egzystencji w sensie fizycznym, ekonomicznym, politycznym, społecznym i emocjonalnym. Dopiero takie całościowe spojrzenie na jednostkę i jej problemy pozwala na znalezienie odpowiednich rozwiązań mających na celu zmianę jej sytuacji. Wyjaśnienia wymaga także określenie „udzielanie pomocy w osiągnięciu (...) niezależności” (s. 10). Odnosi się ono do podstawowego a zarazem ostatecznego celu pracy socjalnej, jakim jest umożliwienie jednostce kierowania własnym postępowaniem oraz niezależności, która wiąże się nie tylko z samowystarczalnością, ale przede wszystkim wzmacnia zdolność dokonywania wyborów i samostanowienia, daje jednostce poczucie własnej wartości, godności i szacunku dla samej siebie. Definicja ta, chociaż na pierwszy rzut oka bardzo ogólna, sięga do najbardziej istotnych warstw ludzkiej egzystencji, mianowicie godności osoby i jej prawa do samostanowienia. Nie jest to definicja ostateczna. Została pomyślana jako przyczynek do dalszej dyskusji.

O istocie pracy socjalnej pisze również Zofia Butrym (1998, t. 3) w rozdziale pod tytułem *Problem tożsamości pracy socjalnej*. Praca socjalna, z natury swojej nastawiona na pomoc człowiekowi w potrzebie, miała przez długi okres trudności z wykazaniem swej odrębności, gdyż, jak twierdzi autorka, pomoc wzajemna leży w naturze człowieczeństwa, a zatem nie można przypisywać tej cechy jedynie pracy socjalnej. Harriet Bartlett, jedna z czołowych myślicielek w tym zakresie, uważa, że chcąc uczynić pracę socjalną jako zawód bardziej efektywną, niezbędne jest określenie głównej sfery jej działalności. W praktyce oznacza to, że zakres pracy socjalnej stanowią: elementy wspólne dla niej jako profesji, wartości i cele ważne z profesjonalnego punktu widzenia, aktualnej wiedzy wraz z możliwością jej zastosowania, oraz pewne cechy charakterystyczne, które odróżniałyby ją od innych zawodów. Ową specyfikę pracy socjalnej, której zadaniem jest troska o „społeczne funkcjonowanie” dobrze określiła Gordon Hamilton, pisząc, że „na bytowanie ludzkie składa się jednostka i jej sytuacja życiowa, tj. stale na siebie oddziałująca subiektywna i obiektywna część rzeczywistości” (Butrym 1998: 11).

Kolejna kwestia, ściśle związana z „istotą” pracy socjalnej, koncentruje się wokół problemów dotyczących podstaw intelektualnych pracy socjalnej. Autorzy pierwszego tomu *Zeszytów* próbują odpowiedzieć na pytania, czym jest wiedza i jaki jej charakter jest istotny z punktu widzenia celów pracy socjalnej. Jak twierdzi Gordon „wiedza [...] to ukształtowane przez człowieka wyobrażenie na temat świata i siebie samego, takiego, jakim jest, a nie takiego, jakiego by chciał lub wyobrażał sobie, czy też wolał mieć” (s. 27). Wartości wymagają zaangażowania i oddania ze strony pracownika socjalnego, tym bardziej że są one wszechobecne zarówno w teorii, jak i praktyce pracy socjalnej. Wiedzę o wartościach uzupełnia wiedza o ludziach. Chodzi tutaj o wiedzę o ludziach jako istotach z natury społecznych, ale również o relacje interpersonalne, w jakie są uwikłani.

Innym zagadnieniem jest rozwijanie myślenia krytycznego i myślenia twórczego w kształceniu pracowników socjalnych. Niezbędnym składnikiem praktyki, a zatem

podstawową umiejętnością profesjonalną każdego pracownika socjalnego powinno być myślenie, które kryje w sobie postawę krytyczną i twórczą. Osoba myśląca krytycznie „według Ruggiero – to nie tylko sprawny obserwator, lecz ktoś posiadający zdolność definiowania problemów, kto potrafi wykorzystywać doświadczenie własne i innych oraz posiada umiejętność tworzenia sytuacji abstrakcyjnych pomagających w procesie myślenia. Osoba myśląca twórczo potrafi kwestionować najbardziej powszechne poglądy panujące w danej epoce, jest zdolna osądzać wedle tych samych kryteriów i standardów tych, którzy się zgadzają z danym twierdzeniem, jak i tych, którzy się z nim nie zgadzają, oraz posiada zdolność unikania postawy: wszystko albo nic.

Na pytanie, jaki powinien być stosunek pracowników socjalnych do wiedzy teoretycznej, autorka trzeciego tomu „Zeszytów” odpowiada, że wiedza powinna być związana z odpowiednimi „układami odniesienia”, a użyteczność tej wiedzy w pracy socjalnej powinna być oceniana w odniesieniu do tych układów. Pytanie, jakie się tutaj pojawia dotyczy tego, co stanowi układ odniesienia w pracy socjalnej. Według Helen Bartlett (Butrym 1998: 50) istnieją pewne dziedziny wiedzy, których znajomość jest bezwzględnie konieczna dla pracownika socjalnego. Są to m.in. rozwój i zachowanie człowieka oraz jego związek z otoczeniem, psychologia udzielania i przyjmowania pomocy, komunikacja międzyludzka, procesy grupowe, znaczenie dziedzictwa kulturowego dla jednostek, grup i społeczności, stosunki społeczne, kwestie dotyczące społeczności (jej wewnętrzne procesy, sposoby rozwoju i zmiany, zasoby), służby społeczne (ich struktura, organizacja, metody pracy). Należy przy tym pamiętać, że wiedza ma przede wszystkim charakter użytkowy. W związku z tym ważny jest stosunek pomiędzy wiedzą i jej zastosowaniem w praktyce. Wynika stąd, że właściwe przygotowanie zawodowe powinno jak najściślej łączyć się z zajęciami praktycznymi, bez których żadne szkolenie zawodowe nie może być skuteczne.

W pracy socjalnej używa się pojęcia „modele”. Autorka trzeciego tomu „Zeszytów” przedstawia i analizuje te modele, które uważa za najbardziej użyteczne do rozwiązywania problemów jednostek. Są to: model psychosocjoterapeutyczny autorstwa Florence Hollis, który „rywalizował” z modelem funkcjonalnym opartym na pracach Ruth Smalley; model „służby w miłości”; model modyfikacji zachowania; model interwencji w sytuacjach kryzysowych; model koncentracji nad celem; oraz grupa modeli holistycznych. Do tych ostatnich należą: model czterosystemowy, którego autorami są A. Pincus i A. Minahan oraz model jednościowy autorstwa H. Goldstein. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że wszystkie przedstawione przez Autorkę modele mają charakter użytkowy i cechuje je pewna niestałość, która wynika z coraz nowych zadań pracy socjalnej i rozwoju wiedzy; w efekcie odrzuca się stare modele i buduje nowe, lepiej odpowiadające potrzebom jednostkowym i społecznym.

Na uwagę zasługuje model opracowany przez Helen Perlman (Butrym 1998: 15), którego cechą charakterystyczną jest praca socjalna traktowana jako rozwiązywanie problemów. W modelu tym postrzega się pracę socjalną jako przedłużenie normalnych procesów życia ludzkiego, na które składają się różnorakie potrzeby egzystencjalne oraz działania zmierzające do ich zaspokojenia. Podejście pracy socjalnej do rozwiązywania problemów jednostki opiera się na przekonaniu, że tylko osoba odczuwająca problemy jest

w stanie je przezwyciężyć i dlatego w procesie niesienia pomocy dąży się do wzmocnienia zasobów wewnętrznych i zewnętrznych danej osoby, a nie do „przejęcia” od niej problemu. Istotne znaczenie ma tu osobowa relacja między pracownikiem socjalnym a jednostką potrzebującą pomocy: jednostka otrzymuje pomoc i zachętę, może także identyfikować się z pracownikiem socjalnym i czerpać od niego siłę niezbędną do tego, by stanąć twarzą w twarz ze swoimi problemami. A zatem, to osoba odczuwająca problem jest głównym ogniwem w procesie pomocy.

Ważnym wkładem do zrozumienia podstaw terapii relacyjnej są prace Carla Rogersa (Butrym 1998: 22), który określa relację pomocy, jako taką, w której przynajmniej jeden z uczestników ma na celu wspieranie rozwoju, lepsze funkcjonowanie i bardziej skuteczne radzenie sobie w życiu drugiej osoby. Według Rogersa najważniejszymi atrybutami relacji pomocy są: wczuwanie się (empatia), poważanie, autentyczność oraz odpowiedni dobór uczuciowych reakcji.

O tym, jak ważna jest relacja można się również przekonać śledząc rozważania Paolo Donatiego zamieszczone w pierwszym tomie „Zeszytów”. Uważa on, że relacja i członkostwo są niezbędne dla ludzkiego życia oraz dla rozwoju każdej istoty ludzkiej. Sam rozwój jest procesem relacyjnym. „Podmiot nie jest obserwowalny, zrozumiały i wyjaśnialny sam w sobie, ale poprzez relacje społeczne – w nich, z nimi i dzięki nim [...] Społeczeństwo, włącznie z rodziną, jako szczególnego typu związkami, jest rozumiane jako sieć relacji. Podejmując zatem interwencję w stosunku do osoby, musimy pracować w sieci relacji, której część stanowi ta osoba” (Bocheńska-Seweryn i in 1994: 88).

Na polu praktyki bezpośredniej realizatorzy pracy socjalnej mogli przekonać się na ile udało im się zrozumieć, przyswoić i zmodyfikować metody i umiejętności oparte na wielu teoriach i rodzajach wiedzy. Mimo ciągłego przystosowywania się do zmian zachodzących w rzeczywistości społecznej elementami, które pozostają niezmiennie są: cel (osiągnięcie możliwie najlepszej adaptacji jednostek, rodzin i grup w ich środowisku) i podstawowe wartości (godność i samostanowienie, równość szans). Na podstawie historii pracy socjalnej można dojść do wniosku, że szeroki wachlarz podejść i systemów pojęciowych może rozdzić dylematy polegające na stawianiu praktyka w sytuacji wyboru. W miarę rozwoju różnych podejść do praktyki zwiększyła się liczba ról profesjonalnych (animador, terapeuta, nauczyciel-doradca, pośrednik w zakresie dostarczania usług/zasobów, konsultant sieci/systemu) i w konsekwencji podstawy wiedzy pracy socjalnej zostały poszerzone.

Z punktu widzenia problematyki wartości i etyki – w pracy socjalnej da się wyodrębnić trzy grupy zagadnień. Pierwsza z nich dotyczy znaczenia, jakie pełnią wartości w ogólnych celach pracy socjalnej. Grupa druga – to standardy etyczne. Trzecia natomiast odnosi się do dylematów, na jakie napotykają pracownicy socjalni w praktyce zawodowej. Praca socjalna jest zaangażowana w polepszanie warunków życia ludzi (problemy związane z zatrudnieniem, ubóstwem, starością, zdrowiem psychicznym, itp.) oraz zorientowana na troskę o dobro jednostki i czynniki środowiskowe, które na nią wpływają. Jeśli dopełnieniem tak rozumianej pracy socjalnej będzie koncepcja relacyjna Paolo Donatiego, kładąca nacisk na wartość każdej osoby, a co za tym idzie „konieczność stworzenia każdemu człowiekowi warunków do pełni życia i godności, wówczas trudno się dziwić,

że mamy do czynienia z szeregiem dylematów etycznych. Mogą one także występować na różnych płaszczyznach i obszarach działalności praktycznej, tj. zarówno w obsłudze bezpośredniej jednostek i ich rodzin, w planowaniu i wdrażaniu polityki i programów opieki społecznej, jak i w stosunkach między przedstawicielami własnej profesji. Dylematy mogą powstawać w kwestiach poufności, uprzywilejowanej informacji, mówienia prawdy, paternalizmu i samostanowienia, zobowiązania do przestrzegania prawa, polityki i przepisów placówki, zgłaszania wykroczeń itp.

Zagadnieniem wartości zajmuje się także Francesco Villa w drugim tomie „Zeszytów” w rozdziale zatytułowanym *Podstawowe zasady pracy socjalnej*. Autor dokonuje wnikliwej interpretacji tych zasad w wymiarze filozoficznym, etycznym, prawnym i socjologicznym, stwierdzając na wstępie, że zasady pracy socjalnej „korzeniami swymi tkwią w głębokich ideałach, jakie zasilają życie różnych cywilizacji” (s. 101). Zasady te z reguły podlegają zmianom kulturowym i historyczno-społecznym. Istnieją jednak zasady uniwersalne, wspólne dla wszystkich cywilizacji. Są to: zasada godności jednostki, samostanowienia oraz równości szans. Jak są one ważne wykazują przedstawione w tym rozdziale stanowiska i klasyfikacje kilku znanych autorów, m.in. W. Friedlander, A. Pincus i A. Minahan, B. Compton i B. Galaway, F. Roamer czy E. Colagiovanni (Villa 1997: 101–102). Elementem, który od razu daje się zauważyć w każdej z przedstawionych klasyfikacji jest zasadniczy zwrot ku jednostce oraz zasadom indywidualizacji, godności, równości i samostanowienia. Dopiero w dalszej kolejności jawią się takie zasady, jak: czynne uczestnictwo klienta w rozwiązywaniu jego problemów i korzystanie z jego własnych zasobów. Autor kończy ten wątek rozważań propozycją nowego ujęcia teoretycznego wyrażonego w siedmiu zasadach. Są to: zasada godności osobistej każdej istoty ludzkiej, zasada wolności osoby, zasada równości społecznej i walki z marginalizacją, zasada solidarności społecznej, zasada uczestnictwa osobistego, społecznego i politycznego, zasada autonomii społecznej wspólnoty oraz zasada integracji służb.

Przechodząc do rozważań na temat wartości w polityce społecznej Francesco Villa przedstawia dwa jakże odmienne znaczenia pojęcia „polityka”. Polityka rozumiana tylko jako „sprawowanie władzy skierowanej wyłącznie na jej zachowanie lub sztukę dominowania zorganizowanej mniejszości nad niezorganizowaną większością” nie bierze pod uwagę sytuacji, w której istnieje związek pomiędzy etyką, polityką i pracą socjalną. Gdy jednak ujmie się politykę „jako służbę, jej związek z wymiarem etycznym pracy socjalnej staje się konieczny i istotny, ponieważ praca socjalna ma ten sam ogólny cel, co polityka; jest nim dążenie do wspólnego dobra” (s. 9). Autor poświęca wiele miejsca koncepcjom historycznym polityki społecznej (charytatywno-opiekuńczej; kontroli społecznej; rozszerzonej formy reprodukcji społecznej; realizacji praw społecznych obywateli) opracowanym przez Paolo Donatiego.

Rozwijając zagadnienie polityki poprzez powiązanie jej z demokracją, Villa dużo miejsca poświęca kwestii „relacji społecznej” i związanemu z nią zagadnieniu obywatelstwa. W ujęciu Donatiego koncepcja obywatelstwa oparta na relacji społecznej „wymaga podstawy personalistycznej, ponieważ to właśnie osoba – w znaczeniu ontologicznym, antropologicznym i społecznym – jest wartością pierwotną, stanowiącą niezależne źródło

praw wcześniejszych w sensie logicznym od praw obywatelskich i politycznych, co pozwala relacji społecznej przypisać wartość normatywną. (...) Tę nową formę obywatelstwa można by nazwać uniwersalistyczną, ponieważ odzwierciedla ona uniwersalną wartość osoby jako obywatela lepiej, niż czynią to koncepcje obywatelstwa narodowego” (s. 14). Odpowiedź na pytanie: kiedy pojawia się praca socjalna? – skupia się wokół trójczłonowego terminu: potrzeba-ubóstwo-marginalizacja. Francesco Villa bardzo wnikliwie analizuje każdy z tych członów, rozpoczynając od pojęcia potrzeby, która w ujęciu socjologicznym oznacza „brak określonych zasobów materialnych lub niematerialnych, obiektywnie lub subiektywnie koniecznych, by dany podmiot (...) mógł osiągnąć stan wyższego dobrostanu, efektywności lub też funkcjonalności (...) i to bez względu na to, czy brak ten jest odczuwany, stwierdzony lub tylko przewidywany przez sam podmiot albo przez inne osoby w odniesieniu do niego” (s. 71). Następnie Autor przedstawia główne podejścia socjologiczne do tematyki potrzeb i wynikające z nich wskazania praktyczne dla pracy socjalnej. Zagadnienie ubóstwa – podobnie jak potrzeby „jest zjawiskiem złożonym i ma wiele definicji. Autor zwraca uwagę na zjawisko „kultury ubóstwa”, charakterystycznej dla ubogich rodzin w społeczeństwach kapitalistycznych, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Co więcej, stwierdza, że jest to zjawisko wielowymiarowe bardzo ściśle związane, a nawet sprzyjające marginalizacji i marginesowości. Pojęcia te, chociaż oba o zabarwieniu pejoratywnym, różnią się zasadniczo. O ile bowiem marginesowość można określić jako „sytuację osoby zajmującej pozycję mieszczącą się na najbardziej ekstremalnych i oddalonych punktach...” bez względu na to, czy jednostka wyraża na to zgodę czy nie, o tyle marginalizacja jawi się jako „obiektywne wykluczenie z ośrodków władzy jakiegoś systemu społecznego oraz z systemu rozdziału dóbr, jakie on wytwarza” (s. 89) przy braku woli jednostki do samowyobcowania.

Kolejny ważny, nieustannie dyskutowany problem, sprowadza się do pytania: czy i w jakim sensie praca socjalna jest profesją. Właściwie nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, albowiem wśród przedstawicieli różnych profesji jest tylu zwolenników, co przeciwników uznania pracy socjalnej za profesję w pełnym tego słowa znaczeniu.

Badania prowadzone w Wielkiej Brytanii przez A.M. Carr Saunders w latach 50. pokazują wyraźnie, iż miejsce pracy socjalnej znajduje się wśród semiprofesji. Saunders twierdzi, że głównym ograniczeniem autonomii zawodowej jest „węzeł” podwójnej odpowiedzialności oraz proces deprofesjonalizacji związany z postępującą specjalizacją pracy socjalnej. A. Etzioni uważa, iż niedostateczna autonomia wynika także ze sztywnych uregulowań prawno-organizacyjnych i systemu kontroli oraz faktu, że „przedstawicielami profesji są w zdecydowanej większości mężczyźni, a przedstawicielami semiprofesji w większości są kobiety” (s. 142). Natomiast E. Greenwood uważa, że praca socjalna ma atrybuty charakteryzujące profesję, chociaż w sposób mniej rozwinięty niż zawody tradycyjne. Zdaniem tego autora zawód, aby stać się profesją, musi opierać się na usystematyzowanej wiedzy teoretycznej, mieć autorytet, przyzwolenie ze strony wspólnoty, kodeks etyczny oraz specyficzną kulturę zawodową (s. 144). Trwające wiele lat dyskusje nad zasadami, wartościami i profesjonalizacją pracy socjalnej we Włoszech doprowadziły do zmiany spojrzenia na te kwestie. Co więcej, wpłynęły na zmianę polityki społecznej i oświatowej, w wyniku czego nastąpiło formalne uznanie ze strony państwa statusu prawnego zawodu oraz określenie miejsc

i treści kształcenia zawodowego. We Włoszech dyskusje na temat pracy socjalnej jako profesji rozpoczęły się w latach 70., kiedy panował kryzys i trudno było sprostać praktycznym problemom wynikającym z niestabilizowanej sytuacji politycznej. Zdaniem G. Rossi przełom nastąpił w drugiej połowie lat 70., kiedy „pracownik socjalny zaczął ustosunkowywać się już nie tylko do pojedynczego klienta i instytucji, w której ramach działał, lecz także do problemów pochodzących ze związków istniejących pomiędzy służbami społecznymi a zmianami społecznymi” (s. 151). Lata 80. przyniosły kolejne zmiany. Jak twierdzi P. Donati sytuacja „podwójnego powiązania” i sprzeczności, w jakiej znajduje się pracownik socjalny, ma charakter strukturalny, co oznacza, że może on podejmować interwencje i pełnić różne role w sposób bardziej elastyczny. Może stać się „pracownikiem systemowym”, pracownikiem „świata życia” lub mediatorem między tym, co publiczne, a tym co, pozarządowe, „pracownik socjalny jest osobą, która realizuje porozumienie między codziennymi „światami życia” a instytucjami systemowymi, w ramach złożonych rzeczywistości wymiany symbolicznej i politycznej (...)” (s. 156).

Wspomnieć też należy o problemach związanych z szerszymi, makrospołecznymi uwarunkowaniami pracy socjalnej. Trudności, z jakimi borykają się pracownicy socjalni, wynikają m.in. z faktu, że w społeczeństwie istnieje skłonność do obarczania ich całkowitą odpowiedzialnością za wynik podejmowanych przez nich interwencji. W konsekwencji pracownicy socjalni przyjmują postawę defensywną wobec innych członków społeczeństwa. A przecież powinni czuć się niezależni od różnych presji społecznych, mieć wiarę w siebie i swoje kompetencje. Ważne jest też, aby zwrócić uwagę na kwestie specjalizacji pracowników socjalnych, ich umiejscowienia (dostępność dla klientów) w ogromnej sieci różnych instytucji oraz organizacji pracy. Najważniejszy jednak jest ustawiczny rozwój i permanentna samoedukacja wszystkich, dla których problematyka pracy socjalnej nie jest obojętna.

Sądzę, że zarysowana powyżej w niezwykle skrócie problematyka poruszana w trzech „Zeszytach Pracy Socjalnej” w stopniu bardzo istotnym pozwala pogłębić wiedzę na temat kwestii, które w sposób pośredni bądź bezpośredni wiążą się z tą profesją.

W przedmowie do wydania polskiego Autorka trzeciego tomu „Zeszytów” stwierdza, że celem jej książki „nie jest nauczanie, jak praca socjalna ma być wykonywana w specyficznych kontekstach i warunkach. Jej zadaniem jest wyjaśnienie, na czym ta praca polega, na jakich wartościach się opiera i co stanowi podstawę jej wiedzy i znajomości” (s. 7). Takie ogólne podejście do przedmiotu pokazuje z jednej strony, że w pracy socjalnej istnieją pewne zasady uniwersalne, których ważność zdecydowanie wykracza poza granice miejsca i czasu, z drugiej natomiast – daje czytelnikowi możliwość dostosowania ich do współczesnych wymogów i problemów pracy socjalnej w Polsce.

Niewątpliwie nie sposób opisać bogactwa poruszonych w trzech „Zeszytach Pracy Socjalnej” kwestii. Teksty w nich zawarte cechuje niezwykła różnorodność zainteresowań i poglądów. Od razu można spostrzec, iż mamy tu do czynienia z profesjonalistami reprezentującymi nie tylko różne szkoły myślenia, ale również odmienne tradycje kulturowe. Tom pierwszy ujmuje bowiem kluczowe problemy teorii i praktyki pracy socjalnej

z perspektywy amerykańskiej. Tom drugi charakteryzuje kolejne etapy profesjonalizacji zawodu pracownika socjalnego, stosowane rozwiązania w zakresie polityki społecznej z perspektywy włoskiej. Tom trzeci natomiast stanowi pewnego rodzaju „dopełnienie”, albowiem daje czytelnikowi szansę spojrzenia na te problemy przez pryzmat doświadczeń brytyjskich.

Prace te, głęboko refleksyjne, są ważne dla wszystkich praktyków, albowiem dają to, co jest im niezwykle potrzebne w codziennym zmaganiu się z problemami swoich klientów, a mianowicie wiedzę aktualną i użyteczną. Problemy pokrótce przeze mnie zarysowane, którym tak wiele miejsca poświęcili Autorzy trzech tomów *Zeszytów*, choć delikatne w swej naturze i czasem trudne do uchwycenia czy nazwania, są bardzo istotne nie tylko dla praktyków pracy socjalnej, którzy codziennie borykają się z tym, „co ludzkie”, czy wykładowców-profesjonalistów. Są istotne również dla studentów tej dyscypliny, którzy przygotowują się do przyszłej pracy i w murach uniwersyteckich szkołą swój warsztat.

Nie ulega też wątpliwości, że „Zeszyty” stanowią bardzo użyteczne kompendium wiedzy dla każdego, kto interesuje się zagadnieniami związanymi z drugim człowiekiem i pragnie nie tylko zrozumieć jego funkcjonowanie w rzeczywistości społecznej, ale również, a może przede wszystkim – pomóc.

Bez wątpienia zatem prace nad kolejnymi numerami tej serii powinny być kontynuowane.

Literatura

- Butrym Z. (1998) *Istota pracy socjalnej*, „Zeszyty Pracy Socjalnej”, 3.
- Bocheńska-Seweryn, M., Frysztacki, K., Kluzowa, K. (1994) *Wypisy z wybranych zagadnień pracy socjalnej*, „Zeszyty Pracy Socjalnej”, 1.
- Gogacz, M. (1981) *Sens życia i wspólnota*, „Studia Filozoficzne”, 4.
- Ingarden, R. (1987) *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Ponticelli, Maria Dal Pra (1994), w: F. Villa: *Polityka społeczna, demokracja i praca socjalna*. „Zeszyty Pracy Socjalnej”, 2.
- Villa, F. (1994) *Polityka społeczna, demokracja i praca socjalna*, „Zeszyty Pracy Socjalnej”, 2.

Katarzyna Ormacka
Uniwersytet Jagielloński

Krystyna Mlonek: *Bezrobocie w Polsce w XX wieku w świetle badań*, Krajowy Urząd Pracy, Warszawa 1999.

Krystyna Mlonek wykonała dobrą robotę. Jej efekt to publikacja pogłębiająca wiedzę o zjawisku bezrobocia w Polsce. Choć tytuł książki jest nieco mylący, gdyż pomija ona pierwsze ćwierćwiecze mijającego stulecia – to jednak przypomnienie badań nad bezrobociem z lat trzydziestych, przeprowadzonych w 1957 r. oraz omówienie wykonywanych współcześnie, stanowi wystarczającą podstawę do uznania recenzowanego opracowania za nader użyteczne. Fakt jego wydania przez Krajowy Urząd Pracy zdaje się wskazywać na zainteresowanie tego Urzędu badaniami nad bezrobociem oraz na wspieranie tego rodzaju ujęć.

Autorce udało się powiązać charakterystykę sytuacji na rynku pracy w różnych okresach funkcjonowania państwowości polskiej w XX w. z opisem działalności badawczej służącej poznaniu jego złożoności. Żadna bowiem statystyka bezrobocia nie odda ludzkich odczuć, zmagań, postaw i zachowań związanych z brakiem czy utratą pracy. Trzeba je obserwować, pytać o nie i uważnie opisywać. Z drugiej strony nie sposób nie poznawać przyczyny zwolnień z pracy czy niedoboru miejsc pracy, a równocześnie nie ukazywać możliwości i sposobów ich pomnażania. Tym to rozległym zadaniom służą badania.

Ich charakterystyce wraz z objaśnieniami dotyczącymi klasyfikacji bezrobocia i związanych z nim terminów poświęcony jest nader zwięzły rozdział pierwszy rozprawy. Autorka odwołuje się tu do różnych poglądów i propozycji specjalistów zajmujących się rynkiem pracy, ale nie eksponuje dostatecznie tak istotnego źródła informacji, jakim są spisy powszechnie.

Na uznanie zasługuje prawie 50-stronicowy opis stanu i struktury bezrobocia w Polsce okresu międzywojennego oraz związanych z nim badań (rozdział drugi). Autorka przypomina tutaj opracowania wykonane w Instytucie Gospodarstwa Społecznego oraz w Instytucie Spraw Społecznych. W pierwszym z nich, po opublikowaniu w 1931 r. *Bezrobocia w Europie dzisiejszej*, pióra Tadeusza Szturm de Sztrema ukazały się w 1932 r. obszernie (604 strony), *Pamiętniki bezrobotnych*, w 1935 r. A. Mieszkowskiej *Rodzina bezrobotna* i w 1939 r. najbardziej znacząca relacja z szeroko zakrojonych badań „Bezrobocie wśród chłopów”, ze znakomitą przedmową Ludwika Krzywickiego.

Z kolei Instytut Spraw Społecznych rozpoczął publikacje swoich studiów nad bezrobociem w 1933 r. od *Bezrobocia pracowników umysłowych w Polsce* w opracowaniu T. Czajkowskiego i J. Derengowskiego i *Życia bezrobotnych*, w którym H. Krahelska i S. Pruss przedstawili relacje z badań ankietowych w Warszawie. Dwa lata później opublikowano J. Michałowskiego *Wieś nie ma pracy*, relację z wywiadu społecznego w powiecie rzeszowskim. W 1936 r. wyszła książka L. Landaua *Bezrobocie i stopa życiowa ludności dzielnic robotniczych Warszawy*. Rok 1938 przynosi fundamentalną tak pod względem merytorycznym, jak i metodycznym dzieło *Młodzież sięga po pracę*. W tym samym roku ukazuje się pierwszy zeszyt „Studiów i Materiałów ISS” zatytułowany *Sprawy rynku pracy*. Jego redaktorem jest Edward Strzelecki. Obok artykułu St. Lewego, L. Landaua i J. Zagórskiego poświęconych bezrobociu, znajduje się w nim obszerny *Projekt reformy statystyki bezrobocia w Polsce*. Dodam na marginesie, że jest to projekt, którego ujęcie i propozycje są nadal aktualne.

Przytoczone powyżej publikacje – z wyjątkiem dwóch – znalazły związane omówienie (zwłaszcza *Młodzież sięga po pracę* i *Bezrobocie wśród chłopów*) na łamach recenzowanej publikacji. Nie wiem co spowodowało, że autorka nie uwzględniła w swoich relacjach opracowania J. Michałowskiego (*Wieś nie ma pracy*) oraz *Projekt reformy statystyki bezrobocia*, a w obszernej bibliografii pominęła Edwarda Strzeleckiego, do którego opracowań odwołuje się w tekście książki. Te przeoczenia nie powinny mieć miejsca w następnej jej edycji.

Przypomnienie i omówienie przez Krystynę Mlonek opracowań i badań okresu międzywojennego ma nie tylko znaczenie edukacyjne; dostrzegam w nich wartość kreatywną. Skoro historia naszego kraju zatoczyła koło (od kapitalizmu – poprzez gospodarkę planową – do kapitalizmu) i znowu bezrobocie stało się czołową kwestią społeczną, warto sięgnąć do opisanego przez autorkę sposobu jego oglądu, podejmowanych działań i programów (zwłaszcza dotyczących bezrobotnej młodzieży i ludzi zbędnych na wsi). Ich znajomość powinna pobudzać do działań spójnych i bardziej skutecznych (np. w gospodarowaniu Funduszem Pracy).

Z największym zainteresowaniem przeczytałem jednak rozdział trzeci z tym, że w sposób stanowczy wyrażam sprzeciw co do traktowania lat PRL jako drugiego okresu w tym stuleciu, w którym panowało bezrobocie. Ten krytyczny pogląd odnosi się do sformułowania na s. 185: „Już po raz trzeci w tym stuleciu bezrobocie w Polsce stało się najważniejszą kwestią społeczną”. W moim przekonaniu właśnie okres PRL był okresem, w którym dominowała wola przezwyciężenia bezrobocia i utrzymywania stanu pełnego (niekiedy nadmiernego i nie wszędzie racjonalnego) zatrudnienia. Szkoda, że autorka w swoich rozważaniach pominęła cztery znakomite rozprawy Wacława Szuberta na temat bezrobocia i pełnego zatrudnienia, zawarte w „Studiach z polityki społecznej” (PWE, Warszawa 1973, s. 121–226) czy też poglądy J. Kornai na temat pełnego zatrudnienia w gospodarce nakazowo-rozdziałczej, sformułowane w *Niedoborze w gospodarce* (PWE, Warszawa 1985, s. 318–361). Kornai pisze, że „jednym z podstawowych osiągnięć gospodarki socjalistycznej, o historycznym znaczeniu, jest pełne zatrudnienie” (s. 318), a zatem uznanie okresu PRL za czas dominacji bezrobocia uznać należy po prostu za

mijające się z prawdą. Być może, że autorka poddała się tutaj poglądom (cytowanego przez nią) Józefa Nowickiego, zawartym w *Paradoksach pełnego zatrudnienia w Polsce* (PWE, Warszawa 1990). Trudno byłoby polemizować ze zmarłym (wkrótce po publikacji książki) autorem, ale nie sposób nie dostrzec, że niemal wszystkie jego wyliczenia pozbawione są podstaw empirycznych, a cała praca podporządkowana jest przyjętej *a priori* tezie o powszechnej indolencji upadającego już ustroju.

Ale wróćmy do wątku książki Krystyny Mlonek o najbardziej twórczym znaczeniu. Chodzi tutaj o część rozdziału trzeciego poświęconego badaniom lokalnego bezrobocia w 1957 r. Był to okres, po wydarzeniach w 1956 r., kiedy nastąpiły różnego rodzaju przesunięcia w gospodarce doprowadzające do redukcji zatrudnienia czy też ograniczenia inwestycji rokujących wzrost popytu na siłę roboczą. Wówczas to nastąpiło po raz pierwszy, po 1948 r. (w którym odnotowano przewagę liczby wolnych miejsc pracy nad liczbą jej poszukujących), zachwianie równowagi na lokalnych rynkach pracy. W związku z tym Rada Ekonomiczna przy Prezesie Rady Ministrów zleciła Instytutowi Gospodarstwa Społecznego przy ówczesnej SGPiS zbadać naturę zjawiska, które nazwano „lokalnym bezrobociem”. Tak więc zorganizowano i podjęto badania (wywiad z ankietą) w kilku wybranych miejscowościach (w Kole, Lidzbarku Warmińskim, w Przemyślu, w Świdwinie, Tomaszowie Maz. i Zamościu) oraz przeprowadzono szczegółową, wszechstronną auskultację miejscowej gospodarki i analizę struktury zasobów ludzkich.

Autorka brała udział w tych badaniach i samodzielnie przygotowała raport dotyczący Koła. Niestety, nie udało się wówczas opracować raportu zbiorczego, a materiały z badań zostały rozproszone. Dopiero teraz, gdy znowu stały się aktualne sprawy bezrobocia, przypomniano sobie o doświadczeniu i potencjale wiedzy z owego okresu. Tylko dzięki ogromnemu samozaparciu, sumiennosci, pracowitości i uporowi Krystyny Mlonek zdawdzięczać należy zebranie, uporządkowanie i poddanie analizie wspomnianych materiałów.

Już sama kwerenda wraz z opisem stanowi wartość samą w sobie. Ocalono i upowszechniono dorobek młodego i dzielnego zespołu badawczego. Osoby interesujące się sposobem i wynikami opisywanych badań zachęcam do lektury omówionego fragmentu publikacji Krystyny Mlonek. Ze swej strony, jako organizator badań, serdecznie dziękuję za podjęty trud i wnikliwą relację ze wspólnych poszukiwań odpowiedzi na pytania postawione przez Radę Ekonomiczną. Dodać przy tym należy że wyniki badań stały się bodźcem do podjęcia szeregu działań terapeutycznych (m.in. rozwoju budownictwa mieszkaniowego i rzemiosła), a opisane zjawisko stało się nie tylko przestrogą, ale i wskazówką do bardziej spójnego planowania rozwoju społeczno-gospodarczego.

W latach 90. zjawisko bezrobocia wróciło w Polsce i to w skali masowej, powszechnej. Powstało też zapotrzebowanie na jego badanie. Autorka przedstawia w rozdziale czwartym wyniki wielu badań w tym reprezentacyjnych, powtarzalnych badań ankietowych aktywności ekonomicznej ludności (BAEL), prowadzonych współcześnie przez Główny Urząd Statystyczny. We wspomnianym rozdziale autorka wykorzystuje również swoje poprzednie opracowania, wśród których na szczególne wyróżnienie zasługują analizy sytuacji młodzieży na rynku pracy oraz procesu pauperyzacji rodzin bezrobotnych. Opis jest solidny, przeprowadzony z dużą znajomością omawianych zagadnień. Dziwi nieco brak odniesień do

takich badań regionalnych jak Stefani Dziecielskiej-Machnikowskiej (w Łodzi), R. Rauzińskiego (w Opolu), J. Orczyka (w Poznaniu), L. Frackiewicz (Śląsk) itp. oraz badań problemowych, np. Ireny Reszke czy Małgorzaty Szylo-Skoczny.

Autorkę może usprawiedliwić przyjęty zakres i rozmiar publikacji, ale w następnym wydaniu (na co w pełni zasługuje opracowanie Krystyny Mlonek) nie wolno zapomnieć o tym szerokim i cennym dorobku badawczym wielu zespołów naukowych (nierzadko działających wspólnie z praktykami).

Recenzowaną książkę zamyka się z przekonaniem, że został uczyniony ważny postęp w prezentacji wiedzy o bezrobociu w Polsce, o roli i użyteczności badań w poznawaniu jego złożonej struktury oraz sytuacji licznych populacji dotkniętych z przyczyn niezawinionych jego zmorą.

Antoni Rajkiewicz
Instytut Polityki Społecznej

Katharina Müller, Andreas Ryll, Hans-Jürgen Wagener: *Transformation of Social Security: Pensions in Central-Eastern Europe*, Physica-Verlag, Heidelberg 1999.

Praca zbiorowa pod redakcją K. Müller, A. Rylla, H.-J. Wagera jest zbiorem referatów wygłoszonych na seminarium „Transformacja zabezpieczenia społecznego: emerytury w Europie Środkowo-Wschodniej” (Berlin, 27–28 marca 1998 roku). Seminarium to odbyło się w ramach interdyscyplinarnego programu „Transformacja gospodarcza i reformy społeczne w Europie Środkowej i Wschodniej”, prowadzonego przez Frankfurcki Instytut Studiów nad Transformacją (Frankfurt Institute for Transformation Studies) oraz Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą.

Prezentowane opracowanie dotyczy reform emerytalnych, ich przesłanek, nowych uregulowań oraz konsekwencji w trzech krajach: w Polsce, na Węgrzech i w Czechach. Redaktorzy uzasadniają wybór tych właśnie krajów nie tylko ich wspólną przeszłością, zaawansowaniem procesu transformacji, ale również podobnymi systemami zabezpieczenia emerytalnego w 1989 roku (na początku transformacji). Całość podzielona jest na cztery grupy tematyczne. Pierwsza część dotyczy zabezpieczenia społecznego i jego zmian związanych z transformacją w Europie Środkowo-Wschodniej, druga przedstawia problemy i kontrowersje oraz modele rozpatrywane podczas debaty nad reformą emerytalną (*Issues and Role Models in the Pension Reform Debate*), trzecia prezentuje studia przypadków dotyczące systemów emerytalnych, podstaw prawnych oraz prezentacji głównych „aktorów” reform zabezpieczenia emerytalnego w Polsce, na Węgrzech i w Czechach, czwartą część natomiast stanowią zestawienia porównawcze reform emerytalnych w badanych krajach. Struktura pracy sprawia, że całość opracowania jest bardzo czytelna i logiczna.

Opracowanie rozpoczyna dyskusja nad nową rolą zabezpieczenia społecznego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Hans-Jürgen Wagener w swoim artykule (*Social Security – A Second Phase Transformation Phenomenon?*) zastanawia się nad rolą zabezpieczenia społecznego w nowych warunkach w państwach transformujących swoje gospodarki. H.-J. Wagener stawia tezę, że państwo dobrobytu jest integralną częścią nowoczesnych systemów gospodarczych. Koniecznością według autora staje się zatem przekształcenie

„socjalistycznego państwa dobrobytu” w „kapitalistyczne państwo dobrobytu”. Niezbędne jest przy tym szukanie optymalnego zakresu funkcji państwa dobrobytu. Takie optimum zależne jest, zdaniem autora, od historycznych i politycznych uwarunkowań danego kraju, bo przecież nawet „kapitalistyczne państwo dobrobytu” jest co jakiś czas korygowane i często zmiany te są dosyć głębokie. Pewne instrumenty państwa dobrobytu są wykorzystywane przez polityków do łagodzenia negatywnych skutków procesu przemian. Z tego punktu widzenia, zdaniem H.-J. Wagenera, jest uzasadnione odłożenie części reformy państwa dobrobytu do drugiej fazy transformacji (s. 28). Drugim opracowaniem w tej części książki jest referat Krzysztofa Hagemejera dotyczący transformacji zabezpieczenia społecznego w Europie Środkowej i Wschodniej (*The Transformation of Social Security in Central and Eastern Europe*). Autor prezentuje bogate zestawienia danych statystycznych dotyczących zabezpieczenia społecznego i jego zmian na początku lat dziewięćdziesiątych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Z punktu widzenia całości projektu bardzo obrazowa jest prezentacja danych dotyczących Polski, Czech i Węgier na tle pozostałych państw Europy Środkowej i Wschodniej. K. Hagemeyer konkluduje swoją prezentację stwierdzeniem, że początkowe zmiany w zabezpieczeniu społecznym wprowadzone zostały nieco *ad hoc*. Często potrzeba szybkiej reakcji powodowała, że nie stworzono całościowej i spójnej koncepcji reform, skupiając się jedynie na doraźnych korektach, tym bardziej, że brakowało wyraźnych priorytetów i całościowej koncepcji zabezpieczenia społecznego (s. 55). W dyskusji nad państwem dobrobytu i zabezpieczeniem społecznym brakuje trochę przedstawicieli opcji bardziej skrajnych, tj. np. ekspertów związanych z Międzynarodową Organizacją Pracy, a z drugiej strony ekspertów przeciwnych „systemowi opieki od kołyski do grobu” (*cradle-to-grave security*). Tę lukę starają się wypełnić redaktorzy, którzy wspominają o nich we wprowadzeniu (s. 2).

Druga część opracowania prezentuje modele i wzorce reform emerytalnych w Europie Środkowo-Wschodniej. Pierwszy referat (*The Controversy Between the Pay-As-You-Go System and the Fully-Funded System in Old-Age Security*) dotyczy bardzo ważnego dylematu towarzyszącego reformatorom jakim jest wybór pomiędzy sposobami finansowania. Autor, Hermann Ribhegge, prezentuje efektywność i polityczną atrakcyjność repartycyjnego i kapitałowego sposobu finansowania emerytur. Przedstawiając koszty przejścia z systemu repartycyjnego (*pay-as-you-go*) do systemu kapitałowego H. Ribhegge dochodzi do konkluzji, że sama zmiana systemu nie stanowi panaceum na wszystkie problemy, zwłaszcza nie rozwiązuje wszystkich problemów demograficznych (s. 75). Z punktu widzenia całości opracowania czytelnika może dziwić tak skromne przedstawienie głównych dylematów towarzyszących projektodawcom nowych systemów emerytalnych. Nie zaprezentowano np. dylematu dotyczącego sposobu zarządzania systemem emerytalnym (państwowe czy prywatne) czy dylematu dotyczącego sposobu obliczania świadczenia (system ze zdefiniowaną składką czy system ze zdefiniowanym świadczeniem). W tym ostatnim przypadku bardzo interesujące mogłoby okazać się zaprezentowanie systemu szwedzkiego, który był wzorcem polskiej reformy systemu repartycyjnego. Poświęcono natomiast uwagę systemowi emerytalnemu w Niemczech. Friedrich Breyer i Klaus Stolte (*The Political Feasibility of Pension Reform in the Light of Demographic Change*) opisują na przykładzie niemieckim teoretyczne

modele ekonomii politycznej systemów emerytalnych. Autorzy dochodzą do ciekawej konkluzji, że niedobór w systemie repartycyjnym sprawia, że system ten jest w układzie międzygeneracyjnym bardziej stabilny. Teoretyczna analiza zachowania wyborców pokazuje natomiast, że jeżeli rośnie liczba emerytów w stosunku do pracowników istnieje wśród polityków tendencja nie tylko do zachowania obecnego stanu rzeczy, ale wręcz do pogłębienia niekorzystnych tendencji (s. 89).

Winfried Schmähl (*Pension Reforms in Germany: Major Topics, Decisions and Developments*) opisuje natomiast historię oraz ostatnie wysiłki dostosowania niemieckiego systemu repartycyjnego do zmieniających się warunków demograficznych, gospodarczych i społecznych. Autor przedstawia podstawowe założenia reform emerytalnych w latach dziewięćdziesiątych, akcentując zwłaszcza problem ściślejszego powiązania składki i świadczenia oraz obniżenia wysokości świadczeń. Krytykuje też pomysł prywatyzacji zabezpieczenia emerytalnego w Niemczech. W. Schmähl zwraca uwagę na nazewnictwo nowych instytucji w systemach emerytalnych. Różne źródła zabezpieczenia emerytalnego proponuje nazywać „warstwą” lub „stopniem” zamiast ogólnie przyjętego terminu „filar”.

Tę część opracowania kończy referat Katji Hujo analizujący systemy emerytalne w Ameryce Łacińskiej. Autorka prezentuje główne modele zabezpieczenia emerytalnego, które stały się bezpośrednią inspiracją dla reform emerytalnych w Polsce i na Węgrzech: model substytucyjny (system repartycyjny został zastąpiony systemem kapitałowym), model mieszany (system repartycyjny został uzupełniony systemem kapitałowym), model równoległy (system repartycyjny funkcjonuje równoległe obok systemu kapitałowego). Autorka opisuje dwa z tych modeli: substytucyjny, którego przykładem jest system chilijski oraz mieszany – na podstawie systemu argentyńskiego. Referat zawiera bardzo ciekawe porównanie obu systemów. Autorka zauważa, że głównymi czynnikami sprawczymi tamtejszych reform były czynniki ekonomiczne a nie społeczne (s. 128).

Trzecią część opracowania stanowią prezentacje przesłanek wprowadzania nowych systemów emerytalnych oraz przyjętych rozwiązań w Polsce, na Węgrzech i w Czechach. Pierwsze trzy referaty dotyczą Polski. Zofia Czepulis-Rutkowska (*The Polish Pension System and its Problem*) przedstawia historię zabezpieczenia dochodów na starość w Polsce, strukturę oraz zasady dotyczące świadczeń w systemie emerytalnym obowiązującym do 1999 roku dochodzi do wniosku, że najpoważniejszymi problemami poprzedniego systemu były bardzo wysokie wydatki oraz wysokie koszty pracy (s. 156). Nowe uregulowania systemowe przybliży Maciej Żukowski (*The New Polish Pension Laws*). Autor zwraca uwagę na bardzo ważny aspekt wprowadzanych zmian związany z polityczną akceptacją dla reformy; w przypadku polskiej reformy emerytalnej istniał szeroki konsensus polityczny głównych ugrupowań politycznych co do ogólnego kształtu nowego systemu. Na tym tle zaprezentowano również poglądy krytyków reformy. Charakterystykę polskiej reformy emerytalnej kończy artykuł Stanisławy Golinowskiej (*Political Actors and Reform Paradigms in Old-Age Security in Poland*) prezentujący polityczne aspekty reformy i jej głównych aktorów. Autorka bardzo ciekawie ujmuje główne nurty powstałe podczas debaty nad reformą emerytalną – nurt społeczno-polityczny, fiskalny i kosztowy, finansowy i kapitałowy. Na tle podstawowego problemu polskiej reformy – kapitalizacji części składki i powiązania reformy

z prywatyzacją S. Golinowska przedstawia głównych aktorów reformy. Konkludując autorka zwraca uwagę na rolę klasycznych modeli zabezpieczenia społecznego (Bismarck vs Beveridge) w dyskusji nad reformą w Polsce (s. 188). Opracowanie kończy bardzo obszerne zestawienie wszystkich głównych projektów reformy emerytalnej w Polsce. Kolejne studium przypadku dotyczy systemu węgierskiego. Węgierską reformę charakteryzują również trzy artykuły. Pierwszy z nich – Róberta I. Gála (*Hungarian Old-Age Security Prior to the 1998 Reform*), przedstawia demograficzne, gospodarcze oraz instytucjonalne uwarunkowania reformy emerytalnej. Autor zwraca uwagę na wzrost udziału wydatków na emerytury w PKB w ciągu ostatnich 25 lat, próbując wskazać jego główne przyczyny. G.I. Gál uważa, że konsekwencje starzenia się społeczeństwa węgierskiego dopiero nadejdą. Drugi referat (*The New Hungarian Pension System and its Problems*) przedstawia konstrukcję nowego systemu emerytalnego na Węgrzech. Autor, András Simonovits prezentuje zmianę filozofii zabezpieczenia emerytalnego, opartego o trzy niezależne źródła (filary) finansowania. Pod tym względem system węgierski jest bardzo podobny do systemu polskiego. A. Simonovits (jak sam podkreśla) jest krytycznie nastawiony do reformy, ale przez to bardziej wartościowa wydaje się być identyfikacja nie rozwiązanych problemów oraz zagrożeń dla systemu emerytalnego. Podobnie krytycznie do reformy nastawiona jest autorka następnego artykułu Zsuzsa Ferge (*The Politics of the Hungarian Pension Reform*). W swoim referacie autorka przedstawia proces reformowania systemu emerytalnego na Węgrzech, jego uwarunkowania, zmiany wprowadzone na początku lat dziewięćdziesiątych oraz proces wprowadzania trójfilarowego systemu w 1997 r. Bardzo ciekawie przedstawia polaryzację stanowisk ekspertów: wygrane lobby związane z Ministerstwem Finansów oraz przegrane, związane z Funduszem Ubezpieczeń Emerytalnych. To ostatnie, zdaniem Z. Ferge, bardzo przyczyniło się do ostatecznego kształtu nowego systemu „bez walki straty przegranych byłyby jeszcze większe” (s. 245). Oba systemy emerytalne: węgierski i polski wykazują wiele podobieństw, stąd zaliczone zostały przez autorów opracowania do jednej grupy. Ze względu na skalę wprowadzonych zmian poświęcono im relatywnie najwięcej uwagi. System i reforma emerytalna w Czechach jest przedmiotem zainteresowania dwóch autorów. Pierwszy z nich (Martin Mácha) w swoim opracowaniu (*Political Actors and Reform Paradigms in Czech Old-Age Security*) przedstawia toczącą się jeszcze debatę nad ostatecznym kształtem systemu emerytalnego w Czechach. Odmienne uwarunkowania sprawiły, że nie zdecydowano się na radykalną reformę systemu emerytalnego. Wśród ekspertów są zarówno zwolennicy klasycznego zabezpieczenia emerytalnego (model pośredni między modelem niemieckim a brytyjskim) jak również zwolennicy radykalnej reformy na wzór państw Ameryki Łacińskiej (s. 255). Trudno jednak ostatecznie wyrokować, w którym kierunku pójdą zmiany. Ostatni referat tej części, autorstwa Toma Jel'nka oraz Ond'ēja Schnejdera (*An Analysis of the Voluntary Pension Fund System in the Czech Republic*) prezentuje analizę rozwoju dobrowolnych kapitałowych funduszy emerytalnych w Czechach. Autorzy zwracają uwagę, że wprowadzenie systemu dobrowolnych funduszy emerytalnych w długim okresie nie rozwiąże podstawowego problemu jakim jest „pułapka demograficzna”. Dobrowolne fundusze emerytalne stały się instytucjami wspólnego inwestowania głównie dla ludzi starszych, często tuż przed emeryturą, poza tym środki

zgrupowane w tych funduszach są stosunkowo niewielkie, głównie ze względu na niskie składki, stąd nie mogą stanowić znacznego uzupełnienia świadczenia podstawowego (s. 269).

Ostatnia część książki jest poświęcona analizom porównawczym reform emerytalnych w Europie Środkowo-Wschodniej. Zawiera dwa artykuły. Pierwszy z nich (*Distributional and Fiscal Consequences of Social Security Refoms in Central-Eastern Europe*) autorstwa Mechthilda Schrootena, Timothy M. Smeedinga oraz Gerta Wagnera zawiera dane statystyczne dotyczące systemów emerytalnych trzech badanych krajów. Materiał statystyczny stanowią dane pierwotne (*surveys*) oraz wtórne (*national accounts*). Prezentacji danych towarzyszy konkluzja, że dochody emerytów w badanych krajach od początku transformacji (1989 r.) poprawiły się. Wzrost realnych dochodów został jednak zahamowany w momencie wzrostu deficytu systemów emerytalnych – zwłaszcza w Polsce i na Węgrzech. Opracowanie kończy artykuł Kathariny Müller – *Structural Settings, Political Actors and Paradigmatic Outcomes in Central-Eastern European Pension Reforms*. Autorka przedstawia analizę porównawczą reform emerytalnych w Polsce, na Węgrzech i w Czechach na gruncie ekonomii politycznej, wskau

Müller konkludując stwierdza, że finansowa sytuacja systemu repartycyjnego jest jednym z głównych czynników sprawczych radykalnych reform społecznych. W zależności, czy system jest deficytowy, czy też wykazuje finansową nadwyżkę istnieje bądź nie istnieje silna presja na wprowadzenie zmian. Z tego punktu widzenia wyróżnia niejako dwie drogi w reformowaniu systemów emerytalnych: radykalną, polegającą na prywatyzacji zabezpieczenia emerytalnego przyjętą w Polsce i na Węgrzech, gdzie wystąpił poważny deficyt środków systemu emerytalnego oraz bardziej zachowawczą drogę – w Czechach, gdzie system emerytalny był zrównoważony finansowo, a nawet wykazywał pewną nadwyżkę. Trudno ocenić, czy taka hipoteza jest właściwa, ponieważ dyskusje nad reformą emerytalną w Czechach właściwie jeszcze trwają (patrz wyżej) i, jak pokazują, dane system klasyczny oparty na dobrowolnych funduszach emerytalnych nie spełnił oczekiwań.

Podsumowując należy powiedzieć, że całe opracowanie jest bardzo udaną pracą zbiorową. Podział na cztery części wydaje się być uzasadniony i bardzo logiczny. Z punktu widzenia podjętej problematyki czytelnik może odczuwać jednak pewien niedosyt, zwłaszcza w przypadku dwóch pierwszych części opracowania. Dyskusja nad państwem dobrobytu oraz nową rolą zabezpieczenia emerytalnego nie oddaje w pełni atmosfery debaty toczącej się w badanych krajach na początku lat dziewięćdziesiątych. Takie podejście może uzasadniać jednak obszerność problematyki związanej z zabezpieczeniem społecznym oraz zawężenie zakresu zainteresowań do zabezpieczenia emerytalnego. Większe wątpliwości budzi natomiast druga część opracowania. Bardzo wybiórcze ujęcie dylematów towarzyszących projektodawcom nowych systemów oraz niekonsekwentna prezentacja wzorców (brakuje np. prezentacji modelu brytyjskiego) reform emerytalnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej sprawia, że odczuwa się brak dogłębnych podstaw teoretyczno-modelowych tych rozważań. Część trzecia i czwarta z punktu widzenia tematu opracowania – jego część właściwa, jest jednocześnie najbardziej udaną częścią książki. Autorzy prezentujący studia przypadków dotyczące systemów emerytalnych mimo swego sceptycyzmu zachowują obiektywizm w prezentacji nowych systemów i ich reform. W kontekście toczącej się debaty

nad ostatecznym kształtem systemu emerytalnego w Czechach hipoteza o dwóch drogach reform emerytalnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej nie jest przekonująca. Być może właściwszym byłoby zidentyfikowanie charakteru polskiej i węgierskiej drogi wprowadzania powszechnych kapitałowych systemów emerytalnych (oba kraje stały się swego rodzaju pionierami w prywatyzacji zabezpieczenia emerytalnego). Bardzo nowatorski charakter problematyki badawczej (ekonomia polityczna systemów emerytalnych jest stosunkowo nową problematyką) sprawia jednak, że recenzowana pozycja jest bardzo interesującym i godnym uwagi opracowaniem.

Zbigniew Krzewiński

Akademia Ekonomiczna w Poznaniu

Teoretyczne problemy nauki o polityce społecznej.

Materiały z konferencji w Warszawie, pod redakcją Jana Daneckiego i Juliana Auleytnera, 27–29 XI 1997 r., Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 1999.

Pozycja ta zasługuje na baczną uwagę środowiska polityków społecznych zarówno w kraju jak i za granicą. Poprzedzona międzynarodową konferencją poświęconą kondycji nauki o polityce społecznej w Polsce, prezentuje jej dorobek przyporządkowany trzem ważnym tematom, tj.: 1) tożsamości nauki o polityce społecznej, 2) jej zadaniom w sytuacji nowych wyzwań społecznych oraz 3) problemom metodologicznym diagnostycznej funkcji nauki o polityce społecznej. Szczegółowe omówienie tej bogatej problematyki zawarte w sprawozdaniu Ryszarda Szarfienberga, opublikowanym w pierwszym numerze „Problemów Polityki Społecznej” (1999: 239–245), stwarza recenzentowi wyjątkowo dogodną sytuację, umożliwiając ustosunkowanie się jedynie do kilku wiodących zagadnień. Należą do nich niewątpliwie problemy istoty polityki społecznej i konsekwentnie nauki o polityce społecznej oraz kwestia teoretycznych implikacji wynikających ze społecznych wyzwań współczesności, takich jak: transformacja ustrojowa, europeizacja, globalizacja czy degradacja pracy.

W transformacji europejskiej zmiany dokonujące się w związku z traktatem z Maastricht, globalizacją procesów produkcji i wymiany, liberalizacją handlu międzynarodowego, zaostreniem się konkurencji, antyliberalnymi ruchami społecznymi, jak np. francuski ruch listopad–grudzień 1995, „renesansem” wartości lewicowych (R. Mouriaux, s. 152-157) „coraz silniej oddziałują także na politykę społeczną, realizowaną przez poszczególne państwa, skłaniają do istotnych przewartościowań w programach i doktrynach określających zakres i formy wypełniania przez instytucje państwowe funkcji socjalnych i opiekuńczych” (W. Anioł, s. 123).

W Polsce czasu przebudowy systemu politycznego i gospodarczego radykalnym przekształceniom ulegają uwarunkowania polityki społecznej (T. Kowalik, s. 158-173), co zwrotnie wpływa na nią samą. Z uwagi na demonstrowany przez elity polityczne niechętny stosunek zarówno do praktyki, jak i do dyscypliny polityki społecznej, potrzeba określenia

roli i miejsca polityki społecznej w systemie wewnętrznej polityki państwa jest wyzwaniem szczególnej wagi. Tym większym, że obecnie, podobnie jak w socjalizmie realnym, polityka społeczna jest niedocenianym narzędziem sprawowania władzy; jej atrybuty skutecznego legitymizowania systemu, gwarantowania pokoju społecznego i amortyzowania negatywnych skutków reformowania podsystemów gospodarczego i politycznego są ignorowane. W szeroko rozumianych kręgach elit gospodarczych polityka społeczna postrzegana jest jako garb ciążyący na efektywności ekonomicznej reformowanej gospodarki. Co więcej, na skutek klęski eksperymentu socjalistycznego i pozornego braku alternatywy, polityka społeczna to także polityczne brzemię, którego pozbyć się chcą politycy. Na dodatek stopień zideologizowania debaty publicznej jest tak duży, że argumenty teoretyczne na temat istoty polityki społecznej są coraz słabiej słyszalne, z coraz większym trudem pozyskują posłuch wśród twórców aktualnych strategii rozwojowych. W tym kontekście określenie istoty polityki społecznej, *ergo* nauki o polityce społecznej jawi się jako zadanie zdecydowanie priorytetowe.

Na temat tożsamości nauki o polityce społecznej wypowiada się ośmiu spośród dwudziestu współautorów książki. Dobrze osadzona w strukturze wiedzy i instytucji akademickich polityka społeczna wciąż poszukuje nowych argumentów na rzecz swego statusu jako dyscypliny naukowej. Przedstawiona w perspektywie historycznej ewolucja stylów myślenia o istocie polityki społecznej w polskiej (J. Auleytner, s. 19–26 i C. Włodarczyk s. 44–50), niemieckiej i angielskiej (K. Friske, s. 34–43) tradycji intelektualnej dowodzi zasadności założenia, że głębokie zmiany w otoczeniu polityki społecznej, w funkcjonowaniu instytucji publicznych, w kulturze politycznej w sposób obiektywny wymuszają weryfikację jej aktualnych tez. Znaczący to, że czas wielkiej transformacji ustrojowej powinien prowokować do odważnego formułowania nowych hipotez oraz podejmowania badań empirycznych, nawet za cenę jedynie złudzenia, że uda się z nich szybko stworzyć teoretyczną syntezę.

Jak pisze K. Friske (s. 29) „nie to jest ważne, czy polityka społeczna jest, czy nie jest nauką”, bardziej istotne jest to, „czy dyskurs, jaki toczy się w jej ramach, jest racjonalny, czy tezy, jakie są w nim zgłaszane, podlegają empirycznym testom, czy uczestnicy tego dyskursu potrafią artykułować i kontrolować swoje aksjologiczne przeświadczenia i oddzielać je od tez opisowych, czy wreszcie, to, czy wiedza, jaką gromadzą i systematyzują, jakoś się kumuluje itp. Mówiąc najkrócej, wartość polityki społecznej rozumianej jako wyodrębniony system wiedzy czy obszar dyskursu tkwi nie tyle w jej naukowości wyznaczonej tymi czy innymi konwencjami poznawczymi, ile w intelektualnej rzetelności jego uczestników”. Ta wielce kontrowersyjna teza wymaga szerszego forum dla wypowiedzi polemicznej. W tym miejscu zgłaszam taką potrzebę i z recenzenckiego obowiązku dopowiadam.

Aby zespół twierdzeń o jakimś przedmiocie mógł być uznany za system naukowy, musi odpowiadać określonym kryteriom, wśród których za konstytutywne uznaje się kryteria: odrębności układu, kompletności systemu, nomotetyczności lub nomologiczności i kryterium pozytywności. Dwie ostatnie cechy wzajemnie się warunkują – system naukowy stwierdza „to, co jest”, a nie to „co być powinno”, odkrywa prawidłowości – w tym, co

jest”, a nie „w tym, co być powinno”. Konsekwentnie, oceny wartościujące, od których polityka społeczna, podobnie jak żadna z nauk społecznych uwolnić się nie może, wynikać powinny logicznie z treści teorii. Postulat potrzeby rozwijania teorii polityki społecznej zostaje w ten sposób podwójnie wzmocniony – w procesie przeobrażania się z systemu wiedzy w system naukowy, rozwijanie teorii ma walor nie do przecenienia. Wydaje się, iż najpewniejszą drogą do poprawnego myślenia w poznaniu naukowym jest naukowa metoda analizy, wiodąca od hipotezy, przez jej weryfikację lub falsyfikację w sensie Popperowskim, przez interpretację do syntezy. Na drodze tej jednak czyhają pułapki od tzw. „błędu założenia”, poprzez uproszczenia do nie w pełni uprawnionych generalizacji. Z tych powodów, a także dlatego że analizy eksplanacyjne przejawiają skłonność do determinizmu, powinny posilkować się innymi metodami dla możliwie najwyższego uprawdopodobnienia rezultatu analizy, czyli dla zdobycia prawdy o związkach przyczynowo-skutkowych występujących między badanymi zjawiskami, objaśniania owych związków i poszukiwania prawidłowości ich występowania. Pomocne w tej mierze są metody historyczna i socjologiczna, a dedukcja i indukcja winny się wspomagać w procesie weryfikowania hipotez. Wiedza o przeszłości pozwala na rekonstrukcję warunków przejawiania się związków przyczynowo-skutkowych procesów, które wyrażają tendencje działające z siłą znoszącą przeciwtendencje, a przez to zasługujące na miano prawidłowości czy nawet praw.

Wynikający z tego postulat metodologiczny dla nauki o polityce społecznej to uznanie za równoprawne, w procesie budowania jej teorii, różnych postaw i koncepcji badawczych, wypracowanych przez dyscypliny współpracujące z polityką społeczną. Jak pisze C. Włodarczyk (s. 71) „pożądane jest uogólnianie gromadzonych obserwacji jednostkowych tak, by coraz więcej empirycznie potwierdzonych generalizacji porządkowało nasze rozumienie polityki społecznej”. W procesie budowania teorii polityki społecznej istnieje też potrzeba uwzględniania faktu „przenikania nowych twierdzeń naukowych i filozoficznych do rozważań rozwijanych poza pierwotnymi ramami koncepcyjnymi, dla których były tworzone” (C. Włodarczyk, s. 45). Jego tezie, „że nadzieja na posiadanie dużej teorii jeszcze długo – powiedzmy: w przewidywanej przyszłości- nie zostanie spełniona” (s. 71), przeczy recenzowana publikacja.

Do zawartych w referatach, rekonstruowanych (J. Auleytner, s. 19–26 i C. Włodarczyk s. 44–50, K. Friske, s. 26–33) i wzbogacanych nowymi aspektami (J. Supińska, s. 38–39, K. Obuchowski, s. 72–74, J. Sztumski, s. 79–83, A. Kurzynowski, s. 104–105), bardzo interesujących rozważań o przedmiocie i zakresie polityki społecznej, dołączam własną próbę dookreślenia jej istoty. Moim zdaniem, istota nowoczesnej polityki społecznej zawarta jest w podmiotowej zdolności do zarządzania konfliktami społecznymi, które powstają w procesie zaspokajania potrzeb społecznych, rozwiązywania kwestii społecznych, redystrybucji dochodów społecznych, celowej przebudowy systemu społecznego. Założeniem podstawowym jest twierdzenie, że w nowoczesnym społeczeństwie istnieje obiektywna konieczność zabezpieczenia tych procesów poprzez struktury organizacyjne. Tę zdolność w systemie organizacji nowoczesnego społeczeństwa posiadało państwo. Udziela ono przede wszystkim politycznej gwarancji respektowania swego zobowiązania, a to znaczy to, że państwo jest zainteresowane w ostatecznym wyniku całego procesu, którym jest stan względnej

równowagi całego systemu społeczno-ekonomiczno-politycznego. Stan ten podlega częstym zakłóceniom z dwóch zasadniczych przyczyn. Przyczyna pierwsza, to konflikty społeczne, generowane przez sprzeczności rozwoju społecznego i powstające w procesie zaspokajania potrzeb. Przyczyna druga, to postępująca wraz z rozwojem demokracji potrzeba legitymizowania systemu politycznego. Polityka społeczna stała się w XX w. metodą regulowania konfliktów społecznych generowanych przez procesy rozwoju społecznego oraz kształtowania stosunków społecznych stosownie do wymogów funkcjonalnych systemu politycznego i ekonomicznego. Działania z zakresu polityki społecznej powiększają obszar bezpieczeństwa socjalnego, które stanowi warunek *sine qua non* funkcjonowania demokracji.

Wśród najważniejszych funkcji polityki społecznej wyróżnić można: redystrybucję i alokację środków zgodnie z aktualnymi wymogami racjonalności politycznej i ekonomicznej, kompensację niektórych negatywnych skutków funkcjonowania gospodarki i polityki, rozwiązywanie konfliktów społecznych, gwarantowanie politycznej kontroli poprzez integrację większości osiąganą w procesie redystrybucji dóbr publicznych i gwarantowania zaspokajania wybranych podstawowych potrzeb społecznych, promowanie określonej racjonalności społecznej w zarządzaniu sprawami kraju.

Referaty poświęcone problematyce diagnozowania w polityce społecznej są niezwykle cenne ze względów pragmatycznych; omawiają warunki dobrej diagnozy społecznej stanowiącej warunek skutecznej terapii. W praktyce jednak rozpoznawanie wybranego obszaru polityki społecznej jest obciążone wieloma trudnościami (Z. Sufin, s. 220–230), z którymi lepiej radzą sobie badacze (L. Frąckiewicz, s. 231–239, Z. Pisz, s. 240–247) niż politycy. W interesie jednych i drugich użyteczność programów polityki społecznej powinna być poddawana ocenie. Materia kryteriów i wskaźników oceny w polityce społecznej, przejrzystość wyłożona przez M. Bednarskiego i B. Szatur-Jaworską (s. 248–263), ma znaczenie zarówno dla twórców programów polityki społecznej, jak i dla decydentów, a także dla uwierzytelnienia jej własnej tożsamości. Standardy kwestionariuszy ocen winny być logiczne i proste, pełne i wiarygodne dla oceniających i ocenianych (S.F. Bennett, s. 218), a ich przydatność weryfikowana przez praktykowanie ich stosowania.

Lektura bogatego materiału recenzowanej książki uprawnia co najmniej dwa wnioski: pierwszy, że swoistość przedmiotu i perspektywy poznawczej polityki społecznej wymaga sięgania po różnorodne metody w procesie odkrywania uwarunkowań jej tożsamości naukowej, drugi, iż poszukiwania istoty polityki społecznej, zwrotnie określającej swoistość naukowego oglądu wyznaczonego obszaru rzeczywistości są bardzo zaawansowane i coraz wyraźniej zyskują wspólny mianownik w postaci sprzeczności rozwoju społecznego. Sytuowane w obszarze polityki społecznej jako jej wyróżniki takie kategorie jak: kwestia socjalna, postęp społeczny, potrzeba społeczna, wartości społeczne łączy skutek towarzyszący zaniechaniu rozpoznania ich roli w generowaniu konfliktów społecznych.

Teoretyczne problemy nauki o polityce społecznej to cenna wizytówka środowiska polskich (i częściowo zagranicznych) polityków społecznych, która ujawnia różnorodność stanowisk aksjologicznych, teoretycznych i metodologicznych nauki o polityce społecznej, pobudza wyobraźnię intelektualną czytelnika i stanowi wartościową pozycję dla odbiorców o różnej proweniencji naukowej.

Literatura

Szarfenberg, R. (1999) Konferencja *Teoretyczne problemy nauki o polityce społecznej*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, 1.

Ludmiła Dziewięcka-Bokun

Wydział Nauk Społecznych

Uniwersytet Wrocławski